



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVIII

Łódź, czwartek 28 listopada 1963 roku

Nr 233 (5284)

Rozmowy ministra Rapackiego w ZRA

Przebywający z wizytą oficjalną w ZRA minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki rozpoczął rozmowy z przewodniczącym Rady Wykonawczej ZRA, Ali Sabri.

W godzinach wieczornych wtorek Ali Sabri podejmował ministra Rapackiego oraz towarzyszące mu osoby obiadem. Podczas przyjęcia minister Rapacki wygłosił przemówienie. Stwierdził w nim m. in.:

„Pokoje wspólne jest podstawą polskiej polityki zagranicznej. Wiemy, że jest ono zasadą i w naszej polityce. Polska i Zjednoczona Republika Arabska występują na rzecz całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Jesteśmy zdania, że dopóki ten cel nie zostanie osiągnięty, należy próbować wszelkich rozwiązań, które mogłyby zahamować wysięg zbrojenia — a zwłaszcza najbardziej groźnych zbrojeń nuklearnych — rozwiązań które przyniosłyby odprężenie, które stanowiłyby chociaż częściowy, choćby lokalny, postęp na drodze do rozbrojenia”.

„Cieszymy się z rozwoju naszych dwustronnych stosunków — podkreślił w zakończeniu mównicy. Naszym zdaniem jednak nie są jeszcze wykorzystane wszystkie już istniejące możliwości w wymiarze handlowym, inwestycyjnym, a zwłaszcza w wymiarze naukowo-technicznym. Możliwość te byłyby szersze, gdybyśmy spojrzeli w przyszłość i opierając się na naszych wieloletnich planach, mogli opracować długofalowy plan naszej współpracy gospodarczej”.

Zgodnie z programem wizyty, minister Rapacki oraz towarzyszące mu osoby udały się w środę, w podróż po ZRA. Zwiedzają oni południowe okrygi Egiptu zapoznając się z postępem gospodarczym kraju. W Asuanie goście z Polski zwiedzają między innymi budowę „wysokiej tamy” (PAP)

Ropa już w Płocku

27 listopada o godzinie 6 minut 20 radziecka ropa dotarła rurociągiem „Przyjaźń” do Płocka. Od dziś rozpoczyna się włączanie do eksploatacji poszczególnych odcinków nitki zachodniej rurociągu „Przyjaźń”.

Święto narodowe Jugosławii

Depesze z Polski

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — 20 rocznicy powstania władzy ludowej — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przesyłali depesze gratulacyjne do sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Zw. Komunistów Jugosławii i prezydenta SFRJ — Josipa Broz-Tito oraz do przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej SFRJ — Petara Stambolica.

Wicepremier Belgii P.H. Spaak złoży wizytę w Warszawie

Na zaproszenie rządu PRL przyjeżdża do Warszawy z wizytą w dniach 6-10 grudnia wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak. Pan Spaak przeprowadzi rozmowy z ministrem spraw zagranicznych — A. Rapackim oraz z innymi działaczami państwowymi.

Irak otwiera granice

Komunikat opublikowany przez radio Bagdad podaje, że granice z Syrią, Jordanią i Kuwejtem otwarte zostały dla ruchu. Wszelki ruch graniczny między Irakiem a jego sąsiedzami wstrzymany był od 17 bm.

Na osiągnięciu przez ropę bazy w Płocku nie kończą się jeszcze wysiłki w przygotowaniu rurociągu „Przyjaźń” do eksploatacji. Zamknięty został jednak pewien etap pracy, z wynikiem dającym powód do zadowolenia, zwłaszcza sztabowi technicznemu. Jeszcze raz potwierdziła się dobra robota wykonawców rurociągu.

W najbliższych dniach do Berlina udaje się ekipa re-sortowa w celu podpisania z niemieckimi współeksploratorami rurociągu umowy eksploatacyjnej i omówienia szczegółów technicznych pracy i eksploatacji rurociągu „Przyjaźń”.

Wicepremier Mikojan u nowego prezydenta USA



Nowy prezydent USA Lyndon Johnson przyjął w Departamencie Stanu delegację zagraniczną, przybyłe na uroczystości żałobne w związku ze śmiercią prezydenta Johna Kennedy'ego.

Na zdjęciu: Lyndon Johnson wymienia usłki domni z pierwszym wicepremierem ZSRR A. Mikojanem. Po środku — ambasador radziecki w Waszyngtonie A. Dobrynin. CAF — telefoto

W sklepach ZURT i Argedu

Klient naprawdę ma rację

Klienci ZURT i „Argedu” mogą obecnie korzystać z nowych uprawnień, dotyczących wymiany lub zwrotu pieniędzy za artykuły zmechanizowane nieodpowiedniej jakości. Wydane ostatnio w tej sprawie zarządzenie ministra handlu wewnętrznego mówi, że handel ma obowiązek wymienić klientowi przedmiot, który w okresie gwarancyjnym po raz trzeci zgłoszono do poważnej naprawy w punkcie usługowym ZURT lub Argedu. To samo odnosi się do artykułów, których te warsztaty nie mogą naprawić (po raz trzeci) w terminie 14 dni z braku odpowiednich części czy przyrządów.

W regulaminie wyliczono naprawy uznawane za poważne; są to uszkodzenia podzespołów w telewizorach, mechanizmów w magnetofonach czy lodówkach itp.

Przedmiot wadliwy można wymienić na pełnowartościowy oczywiście tego samego typu i marki. Zwrotu pieniędzy — w wypadku braku towaru do wymiany, czy też na wyraźne życzenie klienta dokonać ma sklep, w którym zrobiono zakup.

Warto podać, że wprowadzając w życie powyższe przepisy, handel przyjął chwilowo na siebie pełne ryzyko finansowe, związane ze zwrotem pieniędzy i wymianą wielu rodzajów artykułów. Niestety, nie partycypują w tych obciążeniach producenci, którzy powinni przecież ponosić konsekwencje związane z nieodpowiednią jakością własnych wyrobów.

Na rzecz pokoju

W chwili, gdy wskutek tragicznych wydarzeń w USA cały spragniony pokoju świat ze wzmożonym zainteresowaniem patrzy w najbliższą przyszłość rozwoju stosunków międzynarodowych, każdy głos na rzecz pokojowego rozwiązywania uciążliwych problemów świata ma szczególną wagę.

Tym większego znaczenia nabiera rozpoczynająca się dziś w Warszawie sesja Światowej Rady Pokoju, w skład której wchodzi przedstawiciele kilkudziesięciu zrzeszeń i organizacji ze wszystkich kontynentów. Występują one działają w duchu najszerzego międzynarodowego porozumienia.

Zasieg oddziaływania środowisk, uczestniczących poprzez swoich delegatów w Światowej Radzie Pokoju, ich różnorodność pod względem geograficznym, politycznym credo i społecznej przynależności sprawia, że udział Rady w tworzeniu nacisku opinii publicznej świata na pokojowy kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych ma niezaprzeczalne znaczenie.

Działalność na rzecz całkowitego zakazu doświadczeń nuklearnych, zapobieżenia agresji i wojnie, na rzecz kontrolowanego rozbrojenia, utworzenia stref bezatomowych, na rzecz likwidacji kolonializmu, wreszcie na wszechstronny rozwój międzynarodowej współpracy — oto główne tematy obrad rozpoczynającej się dziś sesji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Program Kennedy'ego będzie kontynuowany Deklaracja polityczna Johnsona

Prezydent Johnson wygłosił w środę przemówienie na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu USA.

„Naród amerykański doznał głębokiego wstrząsu — oświadczył na wstępie Johnson. — W tym krytycznym momencie wspólnym obowiązkiem naszym i moim, jako szefa rządu Stanów Zjednoczonych, jest skończyć z brakiem pewności i wykaazać, że jesteśmy zdolni do zdecydowanej akcji — że tragiczna strata naszego przywódcy nie stanie się

źródłem słabości, lecz siłą — że możemy działać i będziemy działać. Naszym zadaniem jest nie wahać się, nie przerywać działalności, nie zwracać wstecz”.

Prezydent zwrócił się do Kongresu z apelem o jak najszybsze zatwierdzenie projektu ustawy o prawach obywatelskich, o którą zmarły prezydent Kennedy walczył, dodając, że żaden pomnik nie będzie lepszym uczczeniem jego pamięci.

Prezydent Johnson oświadczył, że dla Amerykanów wszelkich ras i wszelkich wyznań nadszedł moment położenia kresu nienawiści i przemocy, jak również potępienia fanatyków ze skrajnej lewicy czy ze skrajnej prawicy oraz wszystkich tych, którzy nie przestają sączyć jadu nienawiści do arterii narodu.

Mówca podkreślił, że program Kennedy'ego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej będzie nadal realizowany. Idee i ideały reprezentowane przez zmarłego muszą być i będą wcielane w życie.

„W naszym stuleciu, w wa-

runkach kiedy nie ma strony, która traci na pokoju, lub która zwycięża w wojnie — powiedział Johnson — musimy uznać konieczność powiązania potęgi narodu z powściągliwością”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dyplomata USA uprowadzony w Wenezueli

Czterech uzbrojonych mężczyzn porwał w środę w Caracas zastępcę szefa Amerykańskiej Misji Wojskowej w Wenezueli płk. Jamesa Chenaulta. Jak oznajmił Departament Obrony USA — płk Chenault jechał ze swojego domu do kwatery misji, kiedy został zatrzymany i uprowadzony.

Jak pisze Agencja Associated Press, ludźmi, którzy uprowadzili Chenaulta, są członkowie Sił Zbrojnych Wyzwolenia Narodowego Wenezueli.

Amerykańska misja wojskowa przebywa w Wenezueli na prośbę rządu tego kraju. Podobne misje amerykańskie znajdują się również w innych krajach Ameryki Łacińskiej. Członkom misji nie zezwala się podobno na noszenie broni.

Po kapitulacyjnych ustępstwach na rzecz chadecji

Widmo rozbicia nad partią Nenniego

We wtorek w późnych godzinach wieczornych Komitet Centralny Włoskiej Partii Socjalistycznej 59 głosami przeciwko 40 zaakceptował tekst porozumienia, stanowiący podstawę działania przyszłego rządu i większości parlamentarnej centrolewicy. Decyzja ta wywołała ostry sprzeciw lewicy socjalistycznej, która zapowiedziała, że czuje się zwolniona z obowiązku dyscypliny partyjnej i że jeżeli nie zajdą żadne nowe fakty, przejdzie do opozycji również na terenie parlamentu.

W związku z powyższym lewica socjalistyczna domaga się zwolnienia nadzwyczajnego zjazdu partii. Przedstawiciele lewicy dali do zrozumienia, iż uważają, że osoba obecnego sekretarza partii Pietro Nenniego, nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia interesów WPS. Stanowisko, jakie zajmuje lewica WPS w obecnym momencie, ma decydujące znaczenie, gdyż rozłam osłabiłby i tak już słabą pozycję socjalistów w lo nie przyszłej rządzącej większości.

Włoska Agencja Ansa ogłosiła szczegóły programu tworzonego obecnie rządu Centrolewy z udziałem chrześcijańskiej demokracji, socjaldemokratów, republikanów i socjalistów Nenniego. Informacje te w pełni potwierdzają opinię o poważnych ustępstwach poczynionych na rzecz swych partnerów przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Kapitulacja ta jest szczególnie widoczna w płaszczyźnie polityki zagranicznej. Program rządowy w tej dziedzinie przewiduje bowiem „lojalne stanowisko wobec przywódcy atlanckiego, solidarność europejską, politykę przyjaźni i współpracy z demokracjami zachodnimi i wszystkimi narodami, a w szczególności tymi, które ostatecznie wywalczyły niezawisłość, położonymi w rejonie Morza Śródziemnego oraz w Ameryce Łacińskiej”. W ramach tej polityki, „zgodnie z aprobatą udzieloną w zasadzie przez rząd-

Fanfanięgo. Włochy wezmą udział w rozmowach zmierzających do stworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO”.

Kolejny satelita „księżycowy”

Kolejny sztuczny satelita Ziemi o nazwie „IMP” wyrzucony został we wtorek z poligonu rakietowego Canaveral na Florydzie. Wystrzelenie satelity stało nowym etapem przygotowań zmierzających do realizacji amerykańskiego programu „Apollo” („podbój Księżyca”). 62-kiłogramowy satelita wyrzucony został o godz. 3.30 czasu warszawskiego przy użyciu rakiety „Thor Delta”.

Jeśli wszystko powiedzie się jak planowano, satelita zwany także „Explorer 18” wejdzie na orbitę, której punkt przyziemski wyniesie będzie 200, a punkt odziemski 278 tysięcy kilometrów, co stanowi 3/4 odległości dzielącej Ziemię od Księżyca. Satelita dokonywać będzie pełnego obiegu wokół Ziemi w czasie 6 dni i 9 godzin.

Kara śmierci dla mordercy

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Zabkowicach Śląskich rozpatrzył sprawę 31-letniego Tadeusza Grabowskiego oskarżonego o zabójstwo w celach rabunkowych. T. Grabowski na początku bieżącego roku zamordował 56-letniego mieszkańca Zabkowic Jana Okorskiego zabijając go w mieszkaniu swej ofiary przedmiotami o łącznej wartości 2 tys. zł. Morderca w poprzednich latach był już pięciokrotnie karany za kradzieże. Sąd skazał Tadeusza Grabowskiego na karę śmierci.

Nowy skandal w Dallas

Nie ma pocisków, od których zginął Kennedy Coraz więcej zagadek i wątpliwości

Nowa bardzo dziwna wiadomość nadeszła w środę z Dallas. Okazuje się, że policja nie posiada pocisków, które zabili prezydenta Kennedy'ego. Zabraknie więc po zytynnego dowodu na to, iż zamachowiec rzeczywiście strzelił z tego karabinu, który według policji znaleziono na 5 piętrze budynku, skąd w piątek padły śmiertelne strzały.

Jak wiadomo, eksperci balistyczni badając pocisk (ku-

le) mogą orzec, czy wystrzelono go z danej broni. Każda lufa ma bowiem pewne cechy indywidualne, odróżniające ją od innych i pozostawia na pocisku charakterystyczny ślad.

Lekarze, którzy ratowali prezydenta w szpitalu w Dallas, nie oznajmiłi jeszcze autorytatywnie, ile kul trafiło Kennedy'ego — dwie czy jedna. Najprawdopodobniej jeden pocisk ugodził prezydenta w głowę, a drugi w szyję. Z ciała zamordowanego nie wydobyto żadnego pocisku. Wiadomo natomiast, iż w czasie zamachu padły trzy strzały. Jeden z nich dosięgnął gubernatora Texasu Connally'ego (który nadal przebywa w szpitalu).

W środę Agencja UPI doniosła z Dallas, że oficjownie policji oświadczyli, iż „nie wiedzą, co się stało z dwoma pociskami, które trafiły Kennedy'ego”. Pocisk,

który ranił Connally'ego „rozleciał się na kawałki”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przy NTU 303-04

DZIŚ

W GODZ. 14-15.30 ODPOWIADAC BĘDZIE NA PYTANIA DOTYCZĄCE OSWIECENIA ŁÓDZI

inż. Henryk Łabuziński

dyrektor Zarządu Dróg Zieleni m. Łodzi.

PROPONOWANE TEMATY

- Nie palące się od lat lampy
- Inwestycje w roku 1964
- Perspektywy oświaty na peryferii.

Zwolnienie z aresztu

10 komunistów hinduskich

W indyjskim stanie zachodni Bengal wypuszczono na wolność 10 komunistów aresztowanych w ubiegłym roku na podstawie tzw. „ustawy o obronie Indii”.

W przyszłym roku 63 proc. kraju w zasięgu telewizji

W resorcie łączności dokonano ostatnio oceny realizacji tegorocznych zadań technicznych i inwestycyjnych oraz omówiono główne kierunki działania na rok przyszły.

Dokonana w tym roku rozbudowa sieci telefonicznej i zwiększenie ilości central poprawi nieco niski wskaźnik „telefonizacji” kraju do 3,7 aparatów na 100 mieszkańców.

Wobec opóźnień dostaw z przemysłu kablowego, nastąpiło opóźnienie w rozbudowie telefonicznej sieci miejscowej.

Podniesiona zostanie moc stacji telewizyjnych w Krakowie, Białymstoku, Rzeszowie i Poznaniu z 2 do 10 KW. Bez zakłóceń przebiega budowa nadajników UKF. Warto podkreślić, iż w końcu roku moc wszystkich czynnych nadajników radiowych i telewizyjnych przekroczy 2500 KW.

A oto podstawowe założenia planu przyszłorocznego: nastąpi dalsza automatyzacja telefonicznego i telegraficznego ruchu międzymiastowego oraz miejscowego. Liczba abonentów telefonicznych wzrośnie się o ponad 60 tys. Planuje się otworzyć 90 nowych placówek pocztowo-telekomu-

nikacyjnych, głównie w miastach.

Poważną pozycją jest rozbudowa sieci stacji telewizyjnych i ultrakrótkofalowych z modulacją częstotliwości. Moc nadawczych urządzeń radiofonicznych powiększy się o 90 KW, a nadajników telewizyjnych — o 52 KW. W końcu przyszłego roku program telewizyjny obejmie już 63 proc. powierzchni kraju zamieszkałej przez 80 proc. ludności. Zakłada się, że liczba abonentów telewizji wzrośnie o około 400 tys. i radia — o ponad 130 tys.

Pracownicy placówek naukowych resortu kontynuować będą „przyszłościowe” badania m. in. w zakresie telewizji kolorowej.

Coraz więcej zagadek i wątpliwości

(Dokończenie ze str. 1)

Warto przypomnieć, że we wtorek dzienniki włoskie i francuskie zwróciły uwagę, iż z karabinu, który policja zaprezentowała światu jako broń mordercy, nie można oddać trzech celnych strza-

łów tak szybko, jak to nastąpiło w czasie zamachu.

Karabin ten, produkcji włoskiej, model 38, jest bowiem bronią nie automatyczną i po każdym strzale wymaga ponownego załadunku.

W środę temat ten podjęła prasa amerykańska. Agencja Associated Press donosiła, że przedstawiciel amerykańskiego stowarzyszenia strzeleckiego, Leonard Davis, oświadczył, że wątpi, aby Oswald — domniemy zamachowiec — mógł wystrzelić z włoskiej karabinu trzykrotnie w ciągu 5 sekund, nie chybiając przy tym. Inni specjaliści oznajmiają wręcz, iż jest to niemożliwe.

Policja w Dallas przekazała cały materiał dowodowy w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego przedstawicielom Federalnego Biura Śledczego.

Oprócz FBI, śledztwo w sprawie okoliczności zamordowania Kennedy'ego zamierza przeprowadzić Kongres amerykański. Przywódcą republikanów w senacie, Dirksen, oświadczył dziennikarzom, iż jego zdaniem, powinna się tym zająć Senacka Komisja Prawa.

We wtorek pojawiły się w gazetach amerykańskich komentarze wyraźnie krytykujące policję w Dallas za sposób prowadzenia śledztwa. Coraz więcej jest też informacji o wciąż nowych sprzecznościach w policyjnej wersji zamachu.

„New York Times” zamieścił artykuł redakcyjny pt. „Pełna prawda”, w którym znajdują się słowa bardzo surowej krytyki pod adresem policji w Dallas. Artykuł daje do zrozumienia, iż całe dochodzenie trzeba zacząć od nowa. Podobne nuty znajdują się w „New York Herald Tribune” i „Washington Post”.

„New York World Telegram” jako jedyna gazeta przyniosła informację własną z Waszyngtonu, z której wynika, że biuro daktyloskopijne FBI w Waszyngtonie zaprzeczyło jakoby na karabinie „odnalezionym” zostały odciski palców Oswalda. Na podstawie lektury pra-

sy amerykańskiej można stwierdzić, że właściwie nie ma pewności co do żadnego dosłownie z dotychczasowych twierdzeń policji.

Rzecz zniemienna, że gazety wyraźnie reakcyjne próbują przekształcić całą sprawę w zagadkę kryminalną, stroniąc już teraz od jawnych aluzji na temat „spisku lewicowego”.

Dr Clark ze szpitala w Dallas, do którego przywieziono po zamachu prezydenta Kennedy'ego oświadczył, że Kennedy został ugodzony dwiema kulami — w szyję i w prawą stronę głowy. Oba strzały mogły spowodować śmierć. Pierwsza kula pozostała w ciele. Kula, która znalazła się na noszach, pochodziła przypuszczalnie z rany w głowie. Trzeci pocisk, znalazłszy się w samochodzie ugodził gubernatora Connally'ego.

Jest to nowa wersja dotycząca kul, które padły na trasie przejazdu prezydenta.

Autopsja została przeprowadzona w szpitalu wojskowym w Bethesda. Potwierdziła ona definitywnie, że prezydent został trafiony dwiema kulami, z których jedna przeszła na wskroś przez głowę.

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie dr James Beyer ze szpitala w Arlington, jeden z lekarzy, którzy wzięli udział w autopsji zwłok zamordowanego prezydenta Kennedy'ego, oświadczył, że dwie kule, które ugodziły w prezydenta, mogły być pociskami „dum-dum” lub innymi podobnego typu.

Do tego wniosku skłania Dr Beyer fakt, że jedna z śmiercionośnych kul spowodowała w szyl ofiary zleżając ranę.

Dr Beyer, który podczas drugiej wojny światowej był w armii USA wybitnym specjalistą w dziedzinie ran zadawanych bronią palną, sądzi, że morderca prezydenta mógł sam spreparować tego rodzaju kule z zamiarem wywołania jak najcięższych ran.

Jak donosi korespondent Agencji France Presse z Dallas, ciągle wychodzą na jaw „nieprawdopodobne luki w śledztwie prowadzonym przez tamtejszą policję”. Właściciel sklepu z obuwiem w Dallas, Brewer, który przyznał się do aresztowania Oswalda i wskazał go policji, nie został do worku wieczorem w ogóle przesłuchany. W relacji Brewera opis aresztowania Oswalda różni się w niektórych punktach od oficjalnej wersji.

Należący do Ruby'ego lokal rozmykowy „Carusel”, który znajdował się w plątek ubiegłego tygodnia na znak żałoby po śmierci prezydenta, został otwarty ponownie w poniedziałek, a więc w dniu pogrzebu Kennedy'ego. Adwokat Ruby'ego, Howard, również właściciel nocnego lokalu w Dallas, czuwał osobiście, by wszystko szło sprawnie. Program był ten sam co poprzednio, występowała i prestidigitator i tancerka, którzy widzieli rzekomo Oswalda w kabarecie na kilka dni przed zamachem.

Polska delegacja u HARRIMANA

Wiceprzewodniczący Rady Państwa PRL Stanisław Kulczyński i wicepremier Piotr Jaroszewicz — członkowie delegacji polskiej, która przybyła na pogrzeb prezydenta J. F. Kennedy'ego — obecni byli w środę wraz z ambasadorem PRL w Waszyngtonie, Edwardem Drobniakiem podczas przemówienia jakie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Lyndon Johnson wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu.

Podsekretarz stanu do spraw politycznych, Averell Harriman podejmował następnie delegację polską śniadaniem, w czasie którego wymieniono poglądy w sprawach interesujących oba kraje.

Na rzecz pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

W sesji uczestniczyć będzie ponad 400 delegatów — członków SRP oraz delegacje organizacji pokojowych z ponad 80 krajów świata. Na obrady przybywają działacze ruchu pokoju ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, innych krajów socjalistycznych, z Francji, Włoch, Anglii i wszystkich bez mała krajów Europy, ze Stanów Zjednoczonych, delegacje 26 krajów Afryki, krajów Azji, Ameryki Łacińskiej oraz z Australii.

W sesji wezmą udział również, jako obserwatorzy, przedstawiciele wielu organizacji krajowych i międzynarodowych takich jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Organizacja Solidarności Afro-Azji, Chrześcijańska Konferencja na rzecz pokoju, Międzynarodowa Konferencja Pracowników Nauki, delegacja szeregów międzynarodowych organizacji kombatanckich, kobiecych, młodzieżowych i in.

Polski ruch pokoju na obradach reprezentować będzie 26-osobowa delegacja, w skład której wchodzi m. in. członkowie Światowej Rady Pokoju; pos. Ostał Dziński, prof. Leopold Infeld, pos. Jarosław Iwaszkiewicz, prof. Stanisław Kulczyński, pos. Józef Ozga-Michalski, przedstawiciele ruchu związkowego, organizacji społecznych i świata nauki.

Delegacja „Omladiny” zwiedziła Łódź

Na zaproszenie Głównej Kwatery ZWP przybyła do Polski 4-osobowa delegacja jugosłowiańskiej organizacji młodzieżowej „Omladina”, która wraz z nią m. in. w pracach drużyny harcerskich w naszym kraju. Ostatnio, przez dwa dni gościę jugosłowiańscy przebywali w Łodzi — zwiedzili nowe osiedla mieszkaniowe, szkoły Tyśkiewicza, wzięli udział w dyskusji na temat techniki w wychowaniu oraz spotkali się z Łódzką Radą Przyjaciół Harcerstwa. (JKR)

Międzynarodowy Instytut Rakowy im. Kennedy'ego?

Sekretarz generalny Francuskiego Urzędu Planowania Gospodarczego Pierre Masse przełożył ministrowi zdrowia Marchalowi pismo, w którym sugeruje, aby proponowany Międzynarodowy Instytut Badań nad Rakiem nosił imię Instytutu Johna Kennedy'ego był kierowany przez uczonego radzieckiego.

Jak donosiliśmy, grupa uczonych i pisarzy francuskich zruca myśl utworzenia Międzynarodowego Instytutu Badań nad Rakiem, którego działalność byłaby finansowana z kredytów uzyskanych dzięki redukcji o pół procent budżetów wojskowych wielkich mocarstw.

Przygotowania do VII plenum CRZZ KSR omówią zadania na 1964 r.

Pod przewodnictwem Ignacego Loga-Sowińskiego odbyło się w środę w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Tematem obrad były przygotowania do VII Plenum Centralnej Rady oraz do najbliższych sesji KSR, które będą uchwałyły zadania i programy techniczne i produkcyjne — finansowe na rok przyszły.

Plenum poświęcone będzie omówieniu — na te zadania gospodarcze r. 1964 kierunków aktywizacji i czynów produkcyjnych w okresie obchodów XX-lecia PRL. Uczestnicy obrad przedyskutowali również problemy szkolenia ekonomicz-

nego aktywizmu samorządu robotniczego, sytuację w zakresie ziółków i przedszkoli oraz pod stawowe założenia budżetów związków zawodowych na rok przyszły.

Ponadto Ignacy Loga-Sowiński złożył sprawozdanie z XIII Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych, w którym uczestniczył jako przewodniczący delegacji związków polskich. Sekretarz CRZZ — Wiktor Obolowicz omówił sytuację ekonomiczną w jakiej samorządy robotnicze dyskutować będą nad wskazaniami planów zakładowych na rok przyszły i wskazał szereg źródeł rezerwy gospodarczych. (PAP)

Przestępstwo federalne

We wtorek 20 senatorów amerykańskich zgłosiło projekt ustawy przewidującej, iż zamordowanie prezydenta, wiceprezydenta, członków Kongresu oraz wysokich funkcjonariuszy mianowanych przez prezydenta będzie traktowane jako przestępstwo federalne.

Dotychczas zamordowanie prezydenta uważane było jako zwykłe przestępstwo i podlegało jedynie lokalnym władzom sądowym i policji. Podobny projekt ustawy zgłosiło w Izbie Reprezentantów 6 kongresmanów. Inna ustawa zgłoszona w Izbie Reprezentantów domaga się zastrzeżenia kontroli sprzedaży broni.

„7 lat tłustych” przemysłu turbinowego

Przed siedmiu laty stawialiśmy pierwsze kroki w budownictwie energetycznych turbin parowych i szczyliśmy się w koniamie jednostki o mocy 25 MW.

W tym roku wykonana się 11 jednostek prądowych o łącznej mocy ok. 460 MW. W tym 3 turbiny — 125-megawatowe dla elektrowni „Konin” i „Ada mów”. W tej dziedzinie rozwój produkcji jest naprawdę imponujący.

W 1964 r. wyprodukujemy turbiny o łącznej mocy ok. 500 MW. Te 500 MW plus 460 MW z br. — oto piękny dwuletni bilans pracy sięgający prawie 1.000 megawatów. Gros — to turbiny zasilające polską energię.

Z przyszłorocznej produkcji 8 turbin energetycznych i przemysłowych (te ostatnie — to agregaty przeznaczone dla różnych zakładów produkcyjnych) powędrują do Indii, ZSRR, Egiptu, Ghany i Indonezji.

Polski przemysł turbinowy zajmuje już dziś poważną pozycję na europejskim forum przemysłowym. Jego rangę podnosi szczególnie fakt opanowania produkcji turbin o mo-

cy 125 MW. Panuje bowiem na świecie tendencja instalowania coraz większych jednostek prądowych jako bardziej ekonomicznych i wydajnych.

W przyszłym roku rozpoczyna się intensywne przygotowania do produkcji pierwszych turbin o mocy 300 MW według wzorów radzieckich. Dwie takie turbiny przekazane zostaną naszej energetyce w 1967 r. Ale i to nie będzie ostatnie słowo naszych producentów. Myślą się już o jednostkach jeszcze większej mocy — np. 300 MW.

Protest Kuby wobec rządu Meksyku

Kubańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do rządu meksykańskiego notę, protestującą przeciwko „perfidnej próbie powiązania Kuby z ohydą zbrodni” dokonanej na prezydencie Stanów Zjednoczonych J. Kennedy'ego.

Policja meksykańska zatrzymała w sobotę, wieczorem, urzędniczek konsulatu kubańskiego w Meksyku Sylwii Duran i poddała ją brutalnemu przestępstwu chaniu w związku z próbą o wizę tranzytową z jaką wystąpiła do konsulatu we wrześniu br. posadzony przez policję o zamordowanie prezydenta J. Kennedy'ego, L. Oswald. Jak wiadomo Oswald wizer nie otrzymał.

S. Duran — stwierdza nota rządu kubańskiego — złożyła przedstawicielom policji meksykańskiej oświadczenie ściśle zgodne z faktami. Mimo to była przedmiotem niegodnego traktowania. Przetrzymano ją w areszcie do godz. 12 w nocy, a jej mieszkanie zostało zrewidowane.

Kronika wypadków

W Łodzi na ul. Piotrkowskiej przed posesją 194 kierowca samochodu osobowego IO-0878 Bogdan Orłowski zam. St. Rynek 2 na skutek nieostrożnej jazdy na silnikowej nawierzchni, dopuścił do zarzucenia samochodu. W wyniku tego wypadku na chodniku uderzając w drzewo, które prze wracając się przygniotło Stanisława Wielogóskiego (Dąbrowskiego 268). Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do Szpitala im. Pirogowa, ale nie udało się jej utrzymać przy życiu. Kierowcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (Kl)

Przegląd prasy

160 chuliganów przystępuje do porządkowania Katowic

Wezorajszy „Sztandar Młodczy” zamieścił informację własną na temat ostatnich posunięć MO i organów wymiaru sprawiedliwości w Katowicach w walce z chuliganizmem. 26 bm. odbyło się spotkanie władz ze społeczeństwem, na którym poinformowano, że w wyniku wprowadzenia na terenie Katowic trybu przyspieszonego, w ciągu trzech tygodni kolegia orzekające rozpatrzyły 325 spraw. 160 chuliganów i pijaków (131 nigdzie nie pracuje) skazano na kary aresztu od 1 do 3 miesięcy. W najbliższym czasie przystąpią oni do prac porządkowych na katowickich ulicach.

Katowice, następnym po Wrocławiu i Krakowie, spełniły postulat zgłaszany w wielu miastach naszego kraju: publiczne napiętnowanie chuli-

Deklaracja Johnsona

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd USA — oświadczył mówca — zamierza wywiązać się ze wszystkich zobowiązań wobec sojuszników Stanów Zjednoczonych „poczynając od Wietnamu południowego aż do Berlina zachodniego”, dając jednocześnie nadal do pokoju i szukając płaszczyzny porozumienia „z tymi, z którymi dzieli nas różnica”. Rząd zamierza także utrzymać potęgę militarną Stanów Zjednoczonych, rozszerzać wymianę handlową z granicą przy zachowaniu wartości dolara, popierać ONZ, wzmocnić program pomocy dla krajów Azji i Afryki jak również działalność w ramach „sojuszu dla postępu”.

Johnson zwrócił się także do Kongresu o zatwierdzenie projektów ustaw w sprawie redukcji podatków oraz w dziedzinie oświaty i zatrudnienia młodzieży.

Nasz komentarz „Kozaczki” i rynek

Mimo iż słupek ręki w termometrze nie opadł jeszcze poniżej kreski zerowej, w sklepach z obuwiem popyt na ciepłe botki i tzw. kozaczki jest coraz większy. Przewornici czekając mrozów, zapominają się już w obuwiu na zimę. Niestety, przewornicy nie wystarcza, aby każdy otrzymał but akurat taki, jakiego chce, w poszukiwanym kolorze, jakości czy fasonie.

Nie jest naszym zamiarem tłumaczyć producentów z niedostatecznej ilości obuwia sezonowego ani dystrybutorów z takiego czy innego zapotrzebowania rynku. W świetle uzyskanych ze Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego i Centrali Handlu Obuwiami informacji wynika, że w tym roku obaj partnerzy uczynili dużo, aby wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków. W porównaniu z latami poprzednimi przemyśl klubowy usprawnił produkcję obuwia rozszerzając asortyment wzorów i fasonów oraz lepiej niż dotychczas pilnując terminów zakontraktowanych umowami dostaw.

Wyraża poprawa nastąpiła zwłaszcza w dziale obuwia dziecięcego i młodzieżowego, w którym zakłady przemysłu państwowego stały się głównym producentem, przeznaczając 65 proc. mocy produkcyjnej na wytwarzanie obuwia dla młodszych i starszych dzieci.

Z pozostałych 35 proc. znaczna część wykorzystana została do produkcji obuwia męskiego dla klientów starszych. Nie są to jednak ilości wystarczające na pokrycie

całego zapotrzebowania naszego rynku. W IV kwartale np. zamówienia handlu przewidują dostawę na rynek 488 tys. par ciepłych botków skórzanych, i tzw. kombinowanych (skórzano-tekstylnych) z czego 213 tys. par to tegoroczne wzory modnych botków-kozaczek na słupkowym obcasiku. Ilości te, rzecz jasna, nie zaspokaja wszystkich.

Pomyślniejsze perspektywy w dziedzinie zapotrzebowania tym roku w modnym obuwiu sezonowym rokuje dopiero rok 1964, w którym będzie można spodziewać się pierwszych efektów przeprowadzanych obecnie reorganizacji. Powołane w br. we wszystkich województwach branżowe zrzeczenia obuwniczo-garbarskie zakładają koncentrację drobnych zakładów spółdzielczych pod patronatem zakładów przemysłu skórzanego. Zrzeczenia te, w skład których wchodzić będą przedsiębiorstwa przemysłu państwowego oraz spółdzielczości i przem. terenowego, obejmą wspólnym planowaniem całość zrzeszonej produkcji z uwzględnieniem nowoczesnych metod produkcyjnych, nowoczesnego wzornictwa itp. Również powołana w tym roku przy Centrali Handlu Obuwiami w Łodzi Komisja Oceny Wzorów sprawować będzie nadzór nad jakością obuwia produkowanego przez wszystkie pionierzy wytwórczości.

O ile te wszystkie zmiany zostaną w terminie wprowadzone, na przyszłą zimę będziemy mieć mniej kłopotów z nabywaniem ciepłego i modnego obuwia. (Wyrz.)

Wyrok w procesie o matkobójstwo

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim dla m. Łodzi zakończył się proces przeciwko 24-letniej Krystynie i 35-letniemu Fran-

ciszkowi Góralom (zam. ul. Kosmonautów 10), oskarżonym o zabójstwo w dn. 6 marca br. 54-letniej Michaliny Rybickiej — matki Góralowej.

W czasie rozprawy Krystyna Góral przyznała się do winy, twierdząc, że jej mąż nie ma z zabójstwem nic wspólnego. Franciszek Góral nie potwierdził wysuwanych w akcie oskarżenia zarzutów mimo, że na poprzedzających rozprawach przestuchaniach składał zupełnie inne zeznania.

Powołani biegli psychiatrzy nie stwierdzili u oskarżonych żadnych objawów choroby psychicznej.

Po zamknięciu przewodu sądowego, głos zabrali oskarżyciele publiczny, który zażądał dla obu oskarżonych kary dożywotniego więzienia. Obróca K. Góralowej — łagodnego wyroku kary, a dla F. Górala — uwięzienia.

Sąd pod przewodnictwem Mariana Nlepusia stanął na stanowisku, że w zabójstwie udział wzięli oboje oskarżeni i że działali z premedytacją. Skazani zostali oboje na karę po 15 lat więzienia. (Al)

W nowym numerze „ODGŁOSÓW” znajdzie się wiele interesujących publikacji. Między innymi! — O Johnie Kennedy'm — O Bełchatowie na nowo odczytany — dalszy ciąg „cyklu brazylijskiego” — O obiedzie z Johnem Steinbeckiem — dalszy ciąg powieści „Konferencja u mecenasa”

Kołodze MIECZYŚLA-WOWI TYŁOWI, wyrazi serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

ZARZĄD ŁOZB

Dnia 29. XI. 1963 r. o godz. 15.30 zostanie pochowany z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej

S. + P.

Władysław Pawłowski

magister farmacji, o czym zawiadamiają pogrzebem w wielkiej żałobie

CÓRKA z MEZEM i DZIEĆMI ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

Węgiel - wciąż potrzebny

W ciągu ostatniego stulecia świat zużył więcej węgla niż przez wszystkie poprzednie wieki razem wzięte. Jeszcze w 1900 r. cała energia i „ciepło“ świata opierały się na węglu - w światowym bilansie surowców energetycznych stanowił on 90 proc. Po 60 latach udział węgla w tymże bilansie spada do 37 proc., za to ropy naftowej - wzrasta do 44,2 proc. Te cyfry obrazują tendencje światowe. W wielu krajach jednak, a wśród nich i w Polsce, węgiel w dalszym ciągu gra główną rolę. Wśród wszystkich surowców energetycznych produkowanych w naszym kraju, udział węgla wynosi aż 91 proc.

Różnice w strukturze

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że zmiany gospodarczo-społeczne, jakie u nas zachodzą, pociągają za sobą określone zmiany w strukturze węgla. Wciąż więcej węgla pochłania przemysł, wzrastają dostawy na cele bytowo-komunalne, maleją natomiast ilości przeznaczane na eksport. Rosnie ponadto - stopniowo - import paliw. Nie ma rozwoju przemysłu bez rozwoju energetyki. Jeśli się chce, by rósł przemysł - trzeba go m. in. „karmić“ węglem. Istnieje bowiem ścisły związek między wzrostem produkcji przemysłowej, wzrostem wydajności pracy, a ilością zużywanego w przemyśle i przetwarzanego przezeń dla swych potrzeb węgla (czy innych surowców energetycznych). Na te cele idą miliony ton. W ciągu ostatnich kilkunastu lat ilości węgla dla przemysłu wzrosły z 29,5 mln. ton w 1949 r. do 65,9 mln. ton w 1962 r. i 68,1 mln. ton w br. W tym samym okresie produkcja przemysłowa zwiększyła się przeszło 4-krotnie.

W związku z rozwojem budownictwa mieszkaniowego, szkół, szpitali, sanatoriów itp., a także wzrostem liczby pracowników uprawnionych do pobierania deputatów - wzrosło również zużycie węgla na cele opałowe i bytowo-komunalne: z 12 mln. ton w 1949 roku do 18,2 mln. ton w 1962 roku i 18,8 mln. ton w br.

Te wciąż rosnące „węglowe potrzeby“ wewnątrz kraju spowodowały konieczność ograniczenia eksportu tego surowca, ograniczenia doświadczeń z 26 mln. ton w roku 1949 do 17,3 mln. ton w 1962 roku i 16,7 mln. ton w br. W pierwszym powojennym dziesięcioleciu eksport węgla (i koksu) stanowił jeszcze ok. 50 proc. całego krajowego eksportu, natomiast w roku 1960 już tylko 22 proc., a w roku bieżącym ok. 16,8 proc.

Potrzeby a możliwości

Spożycie surowców energetycznych podwaja się w świecie co 20 lat, w Polsce co 16. Jest to jedna z cech naszej gospodarki paliwowo-energetycznej. Nienasycone pod względem surowców energetycznych to cecha inna, niemieć charakterystyczna i jest

ce ważniejsza, bo stanowiąca klucz do zrozumienia istoty energetycznych problemów. Rozwój krajowej bazy paliwowo-energetycznej nie nadąża za rozwojem przemysłu i potrzebami ludności - mimo, że ogólnie wydobyte paliw jest u nas stosunkowo duże i stanowi 2,5 proc. ogólnego wydobycia światowego (podczas gdy ludność Polski to tylko 1 proc. ludności świata). Tak np. rozpatrując w dalszym ciągu problem węgla, można zaobserwować, że w latach 1950-1962 jego wydobycie wzrosło bardzo poważnie, bo o 55 proc. (z 70,8 mln. ton do 110 mln. ton), ale zużycie jeszcze bardziej - o 81,3 proc. (z 52,4 mln. ton do 95 mln. ton).

Przyczyny tej dysproporcji są bardzo złożone. Ważnym pod uwagę tylko dwie:

1) niedoinwestowanie przemysłu węglowego występujące do 1955 roku. Przemysł ten, zdewastowany rabunkowo gospodarką okupanta, wy magał o wiele większych nakładów inwestycyjnych od tych, które mogliśmy zrealizować w pierwszych latach po wyzwoleniu. Tym bardziej, że inwestycje energetyczne na leżą do najdroższych w świecie. Zasadniczy przełom nastąpił dopiero po 1956 r.

2) Wysokie zużycie surowców pierwotnych (72 proc.) - niskie wtórnych (tzn. np. „czy stego“ węgla zamiast wytwarzanej zeń energii elektrycznej, ciepłej, gazu czy koksu). W większości krajów europejskich tylko 1/4 paliw zużywa się w formie pierwotnej, reszta przetwarza się na energię wtórną. O znaczeniu tego faktu niech świadczy następujący przykład: 1 kg węgla ogrzeje nas tak samo, jak 0,57 kg tego węgla, ale „przerobionego“ na koks lub gaz, 0,53 kg przerobionego na energię elektryczną i 0,72 kg - na parę.

Obecne - charakterystyczne dla tego roku dysproporcje między potrzebami, a możliwościami pogłębiła ostra zima. Główni odbiorcy węgla - przemysł i ludność - wyżyli się zapasów. Dają więc do ich uzupełnienia. Z racji tej wzrosło zapotrzebowanie. Poza tym wielki kupujący wyjątkowo w tym roku i ci, którzy poprzednio tego nie czynili - posiadacze c.o., mający prawo do pewnych ilości węgla na pranie, pieczenie itp. Według danych Państw. Insp. Gospodarki Paliwowo-Energ. tylko z tego tytułu sprzedano 400 tys. ton węgla. W sumie jest w tym roku na rynku 2 mln 300 tys. ton węgla więcej niż w ubiegłym (jego źródło, prócz wzrostu wydobycia, stał się zmniejszenie eksportu). Większość tej dodatkowej puli przeznacza się dla przemysłu, komunikacji, a także na poważne zwiększenie (w stosunku do ub. roku) zapasów zarówno w przemyśle, jak i w składach opałowych. Jeśli chodzi o nasze mia-

sto, zaopatrzenie MZBM, szkół, szpitali itp. przebiega planowo zgodnie z zarządzeniami MHW i nie przewiduje się poważniejszych perturbacji. Ogółem planowane dla Łodzi na ten rok ilości węgla i koksu będą dostarczone, pewien deficyt wystąpi prawdopodobnie w brykietach. Ilości te zaspokoja pod stawowe potrzeby, nie będą jednak tak duże, jak byśmy chcieli.

Jak twierdzą specjaliści, podstawowym i koniecznym środkiem do poprawy napiętego bilansu paliwowo-energetycznego jest oszczędność - głównie węgla i głównie w przemyśle. Ale to już odrębny temat.

I. DRYLL

Tu
zapłonie
znicz
olimpijski



Czasza na pod porach obrazujących stylizowane narty - to miejsce, w którym 29 stycznia 1964 r. zapłonie w Innsbrucku znicz olimpijski na znak rozpoczęcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich.
Fot. - CAF

Cztery lata Towarzystwa Przyjaciół Łodzi

Chlubny bilans - ambitne plany

W jednym z ostatnich numerów „Zycia Literackiego“ ukazał się interesujący artykuł J. P. Gawlika na temat regionalnych towarzystw kulturalnych, które „są niebagatelnym źródłem inspiracji i finansowania wielu ważnych inicjatyw i akcji kulturalnych“.

Gawlik pisze tu o działalności Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego i Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Szkoda, że autor nie zainteresował się również działalnością Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, które m. in. zajmuje się krzewieniem różnych dziedzin kultury w naszym mieście. To sprawa, że do TPL zgłaszają się z propozycją współpracy środowiska twórcze.

Zarząd Związku Literatów Polskich w Łodzi zaproponował, ażeby przy TPL założyć Klub Miłośników Literatury, którego celem byłoby upowszechnianie literatury, propagowanie twórczości literackiej, a przede wszystkim książek powstałych w Łodzi i o tematyce łódzkiej. Inicjatywa ta została przez zarząd podjęta i zrealizowana, podobnie jak i propozycja Okręgowego Zarządu Związku Polskich Artystów Plastyków, ażeby przy TPL powstał Klub Miłośników Plastyki.

TPL jest propagatorem kultury teatralnej poprzez swój Klub Miłośników Teatru. Organizowane przez ten klub piątkowe spotkania teatralne cieszą się wielką popularnością, pozwalając na wymianę zdań i myśli między teatralną publicznością a aktorami, reżyserami, autorami, recenzentami itd. Klub organizuje wycieczki do teatrów nie tylko łódzkich. Jedną z jego akcji było zorganizowanie wspólnie z prasą łódzką plebiscytu teatralnego.

Poważną również jest dzia-

łalność wydawnicza tego towarzystwa. Po „Łodzi w latach 1945-1960“ i „Bibliografii wydawnictw o Łodzi dla szkół“, z kolei ukazał się jego staraniem „Życie społeczno-gospodarcze miasta i województwa“ oraz Marii Czerny „Teatr pokolenia“ (ręcz. o Teatrze Nowym). W przygotowaniu „Zarys dziejów Łodzi“ H. Dintera, nadto TPL wraz z Muzeum Sztuki projektuje wydanie „Rocznika Muzeum Sztuki“.

Do poznania miasta, jego przeszłości i teraźniejszości przyczynia się sekcja organizacyjno-imprezowa TPL, która od lat kieruje Zdzisław Koniecki. Urządza ona odczyty oraz wycieczki piesze po Łodzi, rowerowe, tramwajowe, dorozkami, rajdy motorowe, przy czynnym poparciu LKKFIT i Kola Przewodników PTT-K.

Towarzystwo przywiązuje dużą wagę do współpracy z młodzieżą. W wielu szkołach łódzkich powstały specjalne kółka TPL, organizujące konkursy o Łodzi, spotkania, wycieczki po mieście, wystawy o Łodzi itd.

Do sukcesów tych - obok Zarządu TPL - przyczynili się współdziałający z nim aktywiści, jak emerytka M. Blesiada i nauczycielka H. Ambroziak. Pisząc o aktywistach rozwijających pracę TPL nie sposób nie wspomnieć o dużym, osobistym wkładzie prezesa TPL - pośia Eugeniusza Ajnenkiela.

Zapytany o dalsze plany pracy towarzystwa, prezes Ajnenkiel informuje nas: „Rozpoczynamy piąty rok swego istnienia. Nasze plany na przyszłość? Kontynuować będziemy dotychczasową działalność, rozwijając ją jeszcze bardziej. Poważny nacisk położymy na młodzież. Zamierzamy również przenieść naszą pracę na przedmieście. W

tej chwili np. zastanawiamy się nad sprawą opieki TPL nad świetlicami społecznymi. Rozważamy również możliwość znalezienia nowych form propagandy teatru wśród szerokiego mas, jak również propagandy dzieł „Wydawnictwa Łódzkiego“. Mamy w planach wydanie wyboru pieśni o Łodzi, przygotowujemy konkurs na plakat o Łodzi, a przede wszystkim wraz z władzami partyjnymi i miejskimi zastanawiamy się nad zrealizowaniem wysuniętej przez TPL propozycji zorganizowania w ramach uroczystości XX-lecia Polski Ludowej „Dni Łodzi“ itd.“

Projekty pozytywne i ambitne - a więc godne zrealizowania!
M. JAGOSZEWSKI

Na półkach księgarń

J. Ekström - Termin mija o północy - Czyt., z 17.
Seria - „Jannika“. Powieść sensacyjna.
W. Łukaszewicz - Informator pracownika przedsiębiorstwa handlu detalicznego - Wyd. Praw., z 33.
T. Goździkiewicz - Tarca samotnika - LSW, z 16.
Powieść wyróżniona w konkursie literackim LSW i Związku Literatów Polskich.
M. Jachimowicz - Na dnie powietrza - WL, z 10.
Wiersze.
T. Stolarz - Dłatego zatrzymałem cię - WL, z 10.
Wiersze.

Nowości „Omegi“

Nakładem PWN z cyklu Współczesnej Biblioteki Naukowej „Omegi“ ukazały się ciekawe pozycje (tomik 15): „Prawdopodobieństwo i pewność“ - Emil Borel; „Granice życia ludzkiego“ - Alfred Sauvy; „Zjawiska elektryczne w organizmie“ - Witold Karczewski i „Krew tętni w maszynach“ - Zb. Semerau-Siemianowski.

Rekontry

Ludzie złej woli...

Grzeczna zaduma ogarnęła mnie, kiedy zapoznałem się z tym konfliktu tożsaczego się w jednej z łódzkich kamienic. Jego źródłem jest oczywiście wielopokojowe mieszkanie, w którym znajduje się 5 rodzin. Nie jest to pierwsza tego typu sprawa, z którą zetknąłem się w swej dziennikarskiej praktyce w Łodzi. Nie chodzi tu o wyważanie drzwi, czy moralnych racji stron. Na pewnym etapie w tego rodzaju konfliktach raczej pierwotnie się zacierają i dopieróż następuje się do szulcowania sprawy. Szybko, istotnie są złości, nienawiść i okrucieństwo zrodzone z takiego konfliktu. A te, śmiem twierdzić, osiągnęły w tym wypadku stopień dotychczas nie notowany, przynajmniej w sensie perfidii i wyrafinowania metod stosowanych wobec przeciwników.

Szantaże te nie mają, lecz z dnia na dzień wzmagają się. Kobieta wyczerpana jest do tego stopnia, iż istnieje obawa, że któregoś dnia targnie się na swe życie. Nadto odwiędzają ją jeszcze jacyś nieznanymi mężczyźni, pokazują z daleka fałszywe legitymacje, straszą prokuratorem, o ile nie opuści zajmowanego lokalu.

Sądzę, że tyle wystarczy, aby się kompletnie zalać i stracić chęć do życia. Jedynymi jej obrońcami są przedstawiciele komitetu domowego. Tylko dzięki nim jakos trwa. Niestety, interwencje komitetu domowego dotychczas dość mierny odnoszą skutek. Wydaje się, że organa milicji i prokuratury oraz władze kwaterunkowe, którym ta sprawa jest znana, winny energiczniej włączyć w następującą z dnia na dzień ludzką tragedię. Poem może być już za późno.

KAROL BADZIAK

P.S. Do wiadomości zainteresowanych: przypominam, że akcja tego ponurego dramatu rozgrywa się w domu przy ul. Gdańskiej 76.

Ambasador polskiej poezji

Karol Dedecius, który urodził się i wychował w Łodzi, uznany jest dziś zarówno w Polsce jak i na zachodzie Europy za najlepszego tłumacza polskiej poezji na język niemiecki.



Z jego przekładów naszej poezji korzystają tłumacze francuscy, angielscy i amerykańscy, nie znający języka polskiego. Po wojnie osiadł we Frankfurcie nad Menem, gdzie pracuje w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych. Tłumaczenie jest jego dodatkowym zajęciem, nie przynoszącym - wbrew przypuszczeniom - wielkich korzyści. Zajmuje się tym - jak zresztą podkreśla - nie dla pieniędzy. - Chcę być ambasadorem polskiej poezji w Niemczech zachodnich - mówi - i wystarcza mi świadomość, że widzę efekty swej pracy. Zaczął właściwie od prozy, tłumacząc na niemiecki „Kordiana i chama“ Kruczkowskiego. Od 1958 r., a więc stosunkowo od niedawna, tu-

maczy tylko poezję. Od Kasprowicza do Tuwima i Gaczyńskiego, od Irzykowskiego do Leca i Harasymowicza. Ma już na swym koncie 10 pozycji książkowych, w których zebrał najcenniejsze utwory poezji polskiej. W zbiorze pt. „Polskie pointy“, który został natychmiast rozchwytyany (obecnie ukazało się drugie wydanie) widnieje 27 nazwisk polskich poetów i satyryków, w tym również Wiech, tłumaczony w odpowiadającej warszawskiej, gwarze berlińskiej. Prawdziwa uczta dla znawców języka niemieckiego!

Szczególną uwagę zwraca wydanie pt. „Płonące groby“, które ukazało się 1 września 1959 r. w dwudziestą rocznicę wybuchu wojny, nakładem Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza w Heidelbergu. Zbiór ten jest hołdem dla poległych w czasie ostatniej wojny poetów polskich. Zawiera wiersze Czechowicza, Napierckiego, Hollendra, Baczyńskiego, Weintrauba, Gajcego. Za ten zbiór przed wszystkim oraz za całokształt twórczości otrzymał Karol Dedecius w 1962 r. nagrodę literacką Stowarzyszenia Artystów i Literatów NRF.

Na końcu każdego zbioru zamiesz-

cza tłumacz notki biograficzne autorów. Notki są krótkie, oszczędne, ale jakże przy tym wymowne. Oto np. ostatnie zdanie z notki o Boyu: „Boy, podówczas profesor literatury francuskiej Uniwersytetu we Lwowie, został w 1941 r. rozstrzelany przez wkraczających Niemców“ (w oryginale: von den einmarschierenden Deutschen erschossen). Z notki o Tadeuszu Hollendrze: „31 maja 1943 r. rozstrzelany w warszawskim getcie“. Z notki o Tadeuszu Gajcym: „Zginął 14 sierpnia 1944 r. jako żołnierz w powstaniu warszawskim“.

Karol Dedecius bawi ostatnio w Polsce, jako gość Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Przy tej okazji odwiedził Łódź, której nie widział od 24 lat. - Jak panu się podoba nowa Łódź? - W pierwszej chwili nie dostrzegłem zmian. Zauważyłem je dopiero później i mogę określić, jednym słowem: ogromnie! - Z jakich języków, poza polskim, tłumaczy pan na niemiecki? - Tłumaczę również Puszkina, Lermontowa i Jesienina oraz z języka serbo-chorwackiego. Myślę także o poetach czeskich. Ostatnio ukazała się w moim przekładzie luksusowa monografia Przybosia, zawierająca także tekst polski. - A najbliższe zamierzenia? - Przygotowuję antologię polskiej

poezji XX wieku, która zawierać będzie utwory 45 poetów oraz osobne monografie Różewicza, Herberta i Szymborskiej. - A twórczość własna? - Piszę esesje krytyczno-literackie o polskiej poezji do czołowych pism niemieckich, jak np. „Die Welt“, „Die Zeit“, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, prowadzę również audycje w niemieckim radio, poświęcone polskiej poezji. Zamieszczam także swe artykuły w każdym wydaniu tzw. zeszytów mickiewiczowskich (Mickiewiczhefte), które ukazują się w Heidelbergu. - Którego ze współczesnych, polskich poetów w ceni pan najwyżej? - Harasymowicza z jego baśniową poezją i fantazją, Przybosia - z wielce wysublimowanym intelektualizmem, Różewicza - z jego składową skromnością i zwięzłością oraz silnym ładunkiem uczuciowym wiersza, Bieńkowskiego - z jego ciekawym, bo w niemieckiej poezji nie spotykanym, długim wierszem, czymś w rodzaju „litanii“, o ogromnie ciekawej metafizycznej i etymologicznej filozofii słowa i świata. - I ostatnie pytanie: Co sądzą niemieccy krytycy i czytelnicy polskich wierszy o polskiej poezji? - Umieszczają ją w światowej czołówce poetyckiej. Rozmawiał: JERZY BINDER

Spotkanie „czerwonych skrzynek“ z mieszkańcami
Osiedla im. Wł. Bytomskiej

Czy zdały egzamin?

To było — po Widzewie i Śródmieściu — trzecie już z kolei spotkanie z mieszkańcami na temat „czerwonych skrzynek“. Tym razem miało nieco inny charakter, dotyczyło bowiem problemów nurtujących mieszkańców nowych bloków. A tych problemów mieszkańcy Osiedla im. Wł. Bytomskiej mają sporo.

Za pośrednictwem „czerwonych skrzynek“ zgłosili oni 49 skarg, i postulatów dotyczących nie tylko prac ADM i MZBM, ale także spraw handlu, komunikacji, gospodarki komunalnej itp. Wszystkie te skargi i wnioski, były uważnie przez gospodarzy dzielnicy rozpatrzone i w miarę możliwości pozytywnie załatwione. M. in., uwzględniając postulaty mieszkańców, otwarto na terenie osiedla bar mleczny, sklep z obuwiem, a w najbliższym czasie zostanie oddana do użytku restauracja oraz zakład fotograficzny w nie wykorzystanym dotąd lokalu przy ul. Spornej 72.

Czy więc „czerwone skrzyńki“ zdały praktycznie egzamin?

Mieszkańcy, a zabrały głos — w niezwykle ciekawej, momentami burzliwej i polemicznej dyskusji — 24 osoby — byli zgodni co do jednego: nasza akcja „czerwonych skrzynek“ jest bardzo potrzebna, pożyteczna, trzeba ją w dalszym ciągu prowadzić, i to wszechstronnie, nie tylko na jeden ograniczony temat. Trzeba także — mówi o tym m. in. przewodniczący Rady Osiedla Doli — Wschód p. Afanasjew — by „czerwone skrzyńki“ dotarły również na osiedle spółdzielcze „Lokatora“.

Co pół roku winny być organizowane — zdaniem p. Krysztofiak — już po zakończeniu akcji „czerwonych skrzynek“, spotkania z mieszkańcami, takie, jakie obecnie odbyły się na Widzewie, Osiedlu im. Wł. Bytomskiej i w Śródmieściu. Na spotkaniach tych można bowiem dokonać pewnego bilansu tej, tak pożytecznej, akcji. Same natomiast skrzyńki winny znaleźć się — zdaniem mieszkańców — we wszystkich kioskach „Ruchu“.

W czasie wtorkowego spotkania p. Tadeusz Dominowski zaproponował powołanie na Osiedlu im. Wł. Bytomskiej komitetu osiedlowego, który by wspólnie z ADM organizował prace społeczne przy upiększaniu osiedla.

NTU 303-04
ODPOWIADA:

ZMIANA PRACY I URLOP
Pracownikowi umysłowemu kończy się rok pracy w przedsiębiorstwie w dniu 10. XII. br. Z końcem listopada rozwiązuje się z nim umowę o pracę. Czy powinien on otrzymać miesięczny urlop?

RED.: W myśl umowy o pracę, pracownik umysłowy po przepracowaniu 1/2 roku nabywa prawa do 2 tygodni urlopu. Po upływie następnych 6 miesięcy otrzymuje dalsze 2 tygodnie. W tym wypadku rok liczy się od daty rozpoczęcia pracy. A więc prawo do następnych 2 tygodni urlopu pracownik nabydzie z dniem 10. XII. br. O ile po przepracowaniu 6 miesięcy nie wybrał ustawowego urlopu (2 tyg.), dyrekcja zakładu, który go zatrudniła, winna mu urlopu udzielić. I tu są dwie możliwości: polewać do końca pracy pozostałe tylko 3 dni, można je zaliczyć na początek urlopu, za pozostałe natomiast zapłacić, lub też zapłacić za cały urlop.

O ile pracownik w przeciągu 3 miesięcy przystąpi do pracy i zachowa jej ciągłość po przepracowaniu 10 dni (w omawianym przypadku) nabydzie prawa do 2-tygodniowego urlopu w nowym miejscu pracy. (K1)

NTU 303-04
całymi codziennie
(poniedziałek)
w godz. 10-12

Mieszkańcy w dyskusji zgłosili także wiele nowych skarg i postulatów. Jeszcze raz — postulat ten był zgłaszany kilkakrotnie — domagano się od MPK przedłużenia linii „19“, poruszono poza tym sprawy uporządkowania dróg, nieczynnego c.o., zalewanych przez wodę piwnic i mieszkań. Np. w wieżowcu przy ul. Boya-Zelenieckiego 12 dach od dawna przecieka i pomimo zapewnienia danymi przez ADM lokatorce mieszkania 97, p. Wolskiej, iż został on naprawiony, nadal w czasie deszczu mieszka się... pod parasolem.

— To było bardzo pożyteczne spotkanie — stwierdził na zakończenie przewodniczący Prez. DRN Bałuty, Z. Sikorski. — Mieszkańcy bowiem po gospodarsku podeszli do spraw, które od dawna ich nurtują.

J. KRASKOWSKI

W Parku „Promienistych“

Boiska Huśtawki Stanica

W maju br. Prez. DRN Łódź — Bałuty przekazała pod opiekę hufcowi harcerskiemu „Promienistów“ nowy park młodzieżowy, znajdujący się na Osiedlu im. Wł. Bytomskiej.

W przyszłym roku Komenda Hufca „Promienistych“ wraz z Prezydium DRN-Bałuty, przy pomocy zakładów pracy i instytucji, zamierza wyposażyć park w boiska, bieżnie, piaskownice, huśtawki itp. Tu będą odbywały się wszelkiego rodzaju zabawy i zawody sportowe, m.in. czwórboje dla dzieci w wieku 12-14 lat, wycieczki rowerowe i hulajnog, zabawy dla maluchów, które będą organizowały drużyny harcerskie. Tutaj także projektuje się urządzenie stałej stacji harcerskiej, w której odbywać się będą zajęcia „nieobozowe go lata“.

(J. Kr.)

Stanisław Łapiński u robotników Wifamy

Robotnicy Wifamy gościli wczoraj wybitnego aktora Stanisława Łapińskiego, który dzielił się wspomnieniami ze swojej pracy, sygnalizował problemy teatralny, recytował fragmenty własnej twórczości.

Było to pierwsze w historii zakładu tego typu spotkanie, pozostawiło wrażenie nadzwyczaj udanego. (B2)

Z Widzewa już napływają ankiety

Kilka tygodni temu, jak donosiliśmy, Prezydium DRN Łódź-Widzew rozpoczęło druk ankiet, których celem jest wysondowanie opinii publicznej o pracy urzędów. Pierwsze ankiety rozesyłano do adresatów, 2 tys. do zakładów pracy, tysiąc do komitetów demowców i tysięcy rozlosowano wśród mieszkańców dzielnicy.

Do Prezydium wpłynęło już kilkadziesiąt wymienionych ankiet. Władze dzielnicy liczą bardzo na odpowiedź wszystkich adresatów, którzy jest bardzo ważna, kłopot. Sprawa jest bardzo ważna, DRN pragnie nie tylko uzyskać obraz pracy urzędów, lecz także wprowadzić zmiany w stylu i metodach ich pracy, jeśli z opinii i uwag obywateli wynika, że jest to dla dobra interesantów potrzebne. Apelujemy więc gorąco do wszystkich, aby niezwłocznie wypełnić ankietę i odesłać ją (względnie złożyć osobliście do Prezydium DRN Łódź-Widzew, ul. Armii Czerwonej 30. (Z)

Uwaga, Czytelnicy

Podajemy do wiadomości, że „Ruch“ przyjmuje już zamówienia na prenumeratę dzienników i czasopism krajowych w 1964 r. Na terenie m. Łódź zamówienia można składać w następujących jednostkach „Ruchu“: Oddział Rej. Południe Łódź — Smocza 6/8 tel. 460-29; Oddział Rej. Śródmieście — Zamenhofa 21, tel. 270-10; Oddział Rej. Północ — Żurawia 3, tel. 556-32.

W każdej z wyżej wymienionych placówek można otrzymać do wglądu aktualne cenniki prasy krajowej. Ostateczny termin przyjmowania zamówień na 1964 r. mija z dniem 15 grudnia br. Zamówienia złożone we wcześniejszym terminie gwarantują prenumeratorem regularną dostawę zamówionych wydawnictw.

Pożyteczna jest każda inicjatywa Pomóżmy świetlicom społecznym

W prowadzonej ra wielorakich placówkach pracy nad upowszechnieniem kultury i wzbogaceniem jej właściwymi treściami, pożyteczna jest każda inicjatywa. Warto więc poświęcić nieco uwagi łódzkim świetlicom blokowym i peryferyjnym, które powstają spontanicznie — w czynie społecznym — w różnych punktach naszego miasta.

Zaważamy nasze obserwacje do tych, jakie porobiliśmy w dzielnicy Górna. Zakładamy bowiem, że przytoczone poniżej fakty charakterystyczne są również dla świetlic społecznych w innych rejonach naszego miasta.

Świetlice blokowe pracują na Górnej rozmaicie. Dobrze m. in. rozwija swoją działalność świetlica w bloku nr 21 przy ul. Dąbrowskiego 25 i bloku nr 8 przy ul. Przybyszewskiego 76. Ale w niektórych innych świetlicach dzieje się gorzej. Prawda, że samorzutnie przychodząca tutaj młodzież usiłuje wprowadzać różne formy pracy oświatowo-kulturalnej oraz rozrywkowej. Jednakże istniejące tu niedostatki są wynikiem faktu, że praca ta prowadzona jest zbyt żywiołowo.

Referat Kultury DRN Górna zapewnia placówkom tego typu pomoc, dostarczając książki, organizując imprezy

rozrywkowe. Mając do dyspozycji dwa międzyzakładowe domy kultury i 4 kluby otwarte, Referat Kultury mógłby rozszerzyć swoją opiekę nad świetlicami blokowymi. Te jednak — niestety — nie kwapią się z wykorzystaniem tych możliwości i w dalszym ciągu wola pracować samorzutnie. Co gorzej — nie zawsze właściwie!

Dlatego wydaje nam się konieczne, żeby opiekunowie świetlic społecznych, a przede wszystkim komitety blokowe, nawiązali ściślejszą współpracę z domami kultury swojej dzielnicy i klubami otwartymi, których instruktorzy z pewnością wzbogacą i skorygują plany ich pracy.

Druga bolączka tego typu świetlic, to sprawa lokalowa. Teraz, w porze jesienno-zimowej, szczególnie aktualna staje się troska o opał. Ale kto go ma zakupić? A kto pokryje koszty gazu, światła, wody? Naszym zdaniem, władze miejskie powinny zadecydować wreszcie, kto ma zabiegać o rozwiązanie tego zagadnienia.

Analogiczne kłopoty mają również świetlice peryferyjne: na Młynku i w Józefowie oraz w Chocianowicach i w Jędrzejowie. Są na ogół dobrze wyposażone i mają (poza świetlicą na Młynku) niezłe warunki lokalowe. Opiekunowie ich — lokalne zarządy kolekt rolniczych i OSP — powinni wspólnie przedyskutować plany działania tych placówek i ustalić, kto i w jakim stopniu będzie finansował ich działalność. M. J.

„DZIECI — DZIECIOM“ Pierwszoklasiści ze szkoły 147



25 dzieci z klasy Ib Szkoły nr 147 złożyło nam wizytę w redakcji. Dzieci przysły z wychowawczynią panią K. KUBIK i dwiema mamami — D. WAWRZYŃIAK i E. WALAS. Każde dziecko przyniosło paczkę z darami.

W kilku zdaniach

o) VII sesja DRN Łódź-Bałuty odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 9.30 w sali Prez. DRN przy ul. Róży Luksemburg 10. Poswoleona ona będzie m. in. uchwaleniu planu gospodarczego i budżetu DRN Bałuty na 1964 r.

o) 29 bm. o godz. 9 w sali obrad RN/ m. Łódź (Plotkowska 104), odbędzie się sesja DRN Łódź-Śródmieście. Przedmiotem obrad będzie uchwalenie planu gospodarczego i budżetu DRN-Śródmieście na 1964 r.

o) VI sesja DRN Łódź-Widzew odbędzie się 29 bm. o godz. 9 w świetlicy Zw. Zaw. Włókniarzy (Plac Zwycięstwa 13). Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie terenowego planu gospodarczego i budżetu oraz planu pracy DRN-Widzew na 1964 r.

o) O godz. 18 LDK organizuje spotkanie z amerykańskim pedagogiem Gordonem Bensley. Przeprowadzi on wykład przy pomocy magnetofonu i przełoży, w którym zademonstruje niektóre metody nauczania „słuchowo-wzrokowego“ w USA.

o) O godz. 18 w LDK odbędzie się odczyt pt. „Zawal serca — zapobieganie“, który wygłosi dr med. Egida Tydełska. Wstęp wolny.

o) W kawiarni „Staromiej-ska“ red. J. Lehenbaum wygłosi o godz. 18 odczyt nt. „Kuba i wokół Kuby“.

o) O godz. 18 w LK (ul. A. Struga 1) odbędzie się pokaz przyrządzenia potraw z dyni.

CO dzień niesie?

Zanim powstanie wiadukt... utoniemy w błocie!



Debaty nad budową wiaduktu przy ul. Limanowskiego trwały wprawdzie spory kawał czasu, ale prace już od początku prowadzi się w sposób nie bardzo przemyślany. Można by na dowód przytoczyć wiele przykładów, nam jednak chodzi przede wszystkim o urudnienia, jakie stworzono przechodniom. Oczekujemy więcej od ul. Narodowej, gdzie kończą jazdę miejsc tramwaje, ul. Limanowskiego pozbawiona jest chodników. Natomiast od ul. Brukowej aż do toru Kolejowego zerwano również nawierzchnię jezdną. Ludzie jadący do Łódzi lub wracający z Łódzi do Aleksandrowa muszą brnąć dosłownie po kostki w błocie, bowiem nie zostawiono dla nich żadnego przejścia.

Generalnym wykonawcą robot jest tu LPRL. Od niego

POGODA

Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie duże z niewielkimi opadami deszczu, mglisto. W ciągu dnia spodziewane są niewielkie przejaśnienia. Temperatura minimalna 3 st., maksymalna 5 st. Wiatry umiarkowane, południowe i południowo-wschodnie.

Ryby z Łodzi do Włoch i NRF

W tych dniach odszedł 10-tonowy transport karpki do Hamburga. Ostatnio wysłano również 8 ton linów do Włoch. Tegoroczny eksport ryb ze stawów hodowlanych Państwowych Gospodarstw Rybackich w Łodzi wyniósł 30 ton, a więc o 10 ton więcej niż w roku ubiegłym. Pomysłna jest także perspektywa hodowlana w gospodarstwach na rok przyszły. Odwołano bowiem 290 ton narybku, a więc o blisko 100 ton więcej niż w roku 1962. (K)

Dlaczego dopiero po godz. 17?

W notatce pt. „Ażyl w Rekordzie“ pisaliśmy o blokowaniu stolików przez pijawców w bezalkoholowym barze „Rekord“ przy ul. Piotrkowskiej 92. Z odpowiedzi LZG — Bary dowiadujemy się, iż bar „Rekord“ otrzymał w dniu 21 bm. polecenie zakazujące sprzedaży piwa po GODZ. 17. Zakaz ten obowiązuje do momentu zakończenia remontu pijalni piwa, znajdującej się w sąsiedztwie.

Cytryny w... palmiarni

Krzew cytrynowy, który posiada łódzka palmiarnia, liczy sobie przeszło 40 lat. Cytryna przyczyniła się do łódzkich warunków i ostatnio owocuje regularnie co... 2 lata. Owoc dojrzewa bowiem ok. 1,5 roku. W tych dniach odbył się właśnie „zbiór“ owoców. Zdjęto z krzewu normalnej wielkości 30 sztuk... dwie cytryny.

Nowa apteka na Kozinach

Jutro, otwarta będzie nowa apteka na Kozinach przy ul. Ossowskiego 4. W 1964 r. nową aptekę otrzymał Widzew — w nowym bldku przy ul. Armii Czerwonej róg Konstytucyjnej, co pozwoli na likwidację starej apteki nr 40 przy ul. Szpitalnej 4, mieszczącej się w drewnianku. (K)

KOMENTUJEMY BHP na budowach

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie szkolenia i propagowania bezpiecznych metod pracy oraz w zakresie znajomości odpowiednich przepisów — nadal obserwuje się lekceważący stosunek na niektórych budowach do przestrzegania wydanych zarządzeń w zakresie bhp. Jest to główna przyczyna wypadków. W ub. roku w łódzkich przedsiębiorstwach budowlanych zanotowano ogółem ponad 430 wypadków, w tym 120 ciężkich, zaś tylko w I półroczu br. na budowach miały miejsce 232 wypadki, w tym 154 ciężkie.

I trudno się temu dziwić, gdy zważymy, iż prawie połowa łódzkich pracowników budowlanych (ok. 7 tys. osób) nie przeszła szkolenia w zakresie bhp. Nie wyciąga się konsekwencji w stosunku do winnych zaniedbań, nie popularyzuje zagadnienia bhp na budowach na KSR.

Wiele mówiono na ten temat na ostatniej VIII konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Budowlanych w Łodzi. Wskazywano konieczność objęcia szkoleniem całego personelu inżynieryjno-technicznego, łącznie z dyrektorami i średnim dozorem na budowach. Postulowano również w większym niż dotychczas stopniu przeprowadzanie badań okresowych pracowników na zagrożonych stanowiskach, jak np. operatorów sprzętu ciężkiego, spawaczy, kierowców itp.

Wszystkie wnioski zmierzają do zapewnienia bezpieczeństwa człowiekowi do ochrony jego życia i zdrowia. I. Kr.

Proponujemy

„rozdać gry — np. „Chiniczka“ i „Loteryjke“ — co bardziej nerwowym klientom, czekającym na przyrządzenie kawy w „Agawie“.



— Te wasze buty, po tygodniu noszenia zupełnie się rozleciały. Żądam zwrotu pieniędzy!

— Przykro mi, ale niestety, pieniądze nam się również rozleciały...

Losowanie Pucharu Intertoto

W siedzibie Austriackiego Związku Piłki Nożnej w Wiedniu odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Piłkarskiego Pucharu Intertoto. Na posiedzeniu dokonano losowania spotkań ewentualnych...

MKT wicemistrzem Polski w brydżu sportowym

Drużyna brydżowa MKT (dawnej Jedwab) osiągnęła w rozgrywkach o mistrzostwo Polski nie notowany sukces. W ostatnich dwóch meczach pokonała krakowską Wisłę i Burzę Wrocław w identycznym stosunku 5:1...

Polonia Melbourne wieczne druga Już czterech łodzian w czołowej drużynie Australii Piotr Woźniakowski opowiada o piłkarstwie V Kontynentu

Polonia Melbourne ma pecha. W rozgrywkach o mistrzostwo ligi zakończonych w połowie września zajęła drugie miejsce. A nigdy nie była bliższa, niż w tym roku, zdobycia mistrzowskiego tytułu. Ale finisz miała fatalny. W ostatnich 3 meczach zdobyła zaledwie 3 bramki i 3 punkty (3 remisy, jedna porażka). Wskutek tego polski zespół został wypredzony przez J.U.S.T. Ten zespół jugosłowiańskich emigrantów zdobył 34 pkt. i stosunek bramek 60:22, Polonia - 32 pkt. i 63:21. Trzecie miejsce zajmują Maltańczycy z George Cross - 28 pkt. i 40:25.

Polonia miała ogromne trudności ze skompletowaniem war tościowej jedenastki. Brakowało jej w szczególności lewostronnych i jak na zjawienie oczekiwano na Kowalcę, który jednak nie zdążył przybyć do Melbourne przed zakończeniem mistrzostw.

Tych informacji udzielił nam p. Piotr Woźniakowski, który po półrocznym pobycie w Australii wrócił w ostatnich dniach do rodzinnego miasta i odwiedził naszą redakcję. - Już trzech łodzian gra w Polonii: Jańczyk, Gąsior i Katołek, który przeniósł się do Melbourne z Adelajdy. A w przyszłym sezonie będzie ich czterech, gdyż dojdzie Kowalcę...

lec. Jańczyk jest jednym z najlepszych piłkarzy drużyny i jej trenerem. Poza tym pracuje zawodowo. Nielatwe życie mają nasi zawodnicy na tej cząstce emigracji. Nikt tam nie stosuje zwolnień z zajęć zawodowych, treningi odbywają się więc 2, lub 3 razy tygodniowo po pracy. Asem autowym Polonii jest...

Nagrody „Dziennika” na pływackie mistrzostwa szkół średnich

Początkowo zamierzano przeprowadzić mistrzostwa pływackie szkół średnich w ciągu jednego dnia. Całkiem nieoczekiwanie zgłoszono się tyle szkół, iż rozdzielenie imprezy na sobotę i niedzielę. W pierwszym dniu, w sobotę, 30 listopada o godz. 17 rozpoczęła swe pojedynki chłopców, a w niedzielę 1 grudnia o godz. 12 w południe - dziewcząt. Mistrzostwa zostaną przeprowadzone w pływalni III LO. Nie można nie wyrazić radości z powodu stale zwiększającej się liczby imprez pływackich dla dzieci i młodzieży. Szczególnie cieszy uprzejme dążenie do odnowienia tradycji rywalizacji szkół średnich. „Dziennik Łódzki” postanowił przeznaczyć nagrody za dwa najlepsze wyniki w kategorii dziewcząt i 2 - w kategorii chłopców.

TELEGRAMY W SKRÓCIE

SZTOKHOLM. W Sztokholmie rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie między zespołami Szwecji i Finlandii. Zwyciężyli Szwedzi 4:0 (4:0, 0:0, 0:0). DELHI. W eliminacjach do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Tokio, pld. Korea pokonała w Seulu Taiwan 2:1 (1:0). NIKOZJA. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Cypr odniósł sensacyjny zwycięstwo nad Grecją 3:1 (2:1). LONDYN. Mecz piłkarski 1/8 finału Pucharu Zwycięzców Pucharu...

7000 nauczycieli i 1000 trenerów wydały uczelnie WF

Kolejne posiedzenie plenarne Podkomitetu Kultury Fizycznej GKKFIP poświęcone było problemom związanym z rozwojem wyższych szkół wychowania fizycznego oraz badań naukowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Przemówienie wprowadzające w temat wygłosił przewodniczący GKKFIP - Włodzisław Rzezek. Szkoły wychowania fizycznego w Polsce wykazały w latach 1946-1962 ok. 7 tys. nauczycieli wf., przy czym ponad tysiąc z nich otrzymało dodatkowe kwalifikacje trenerskie w poszczególnych dyscyplinach sportowych. Rocznie uczy się na wyższych uczelniach wf. ok. 1.900 osób na studiach stacjonarnych oraz 380 na studiach dla pracujących. Nie ma już w kraju powiatu, w którym by nie pracowało choć kilku nauczycieli wf. z wyższym wykształceniem. Pewien niedobór notuje się jedynie w szkołach podstawowych, do których powinno się w zasadzie kierować absolwentów techników wf.

Nowy rozdział współpracy.. Łódź - Poznań

Ostatnio dają się zauważyć ożywione kontakty nawiązane przez młodych sportowców łódzkich z kolegami poznańskimi. Promotorem tej akcji jest Szkolny Związek Sportowy w Łodzi. W ub. niedzieli gościła w Poznaniu drużyna koszykarska MKS Polesie, uchodząca za szkolną reprezentację Łodzi. Juniori łódzkie odniosły zdecydowane zwycięstwo nad drużyną Poznania 43:25 (24:13). W zwycięskim zespole dobrą grą wyróżnił się Bartoszewski i Kłosowski. W najbliższą niedzielę wybierają się do Poznania dwa zespoły dziewcząt - siatkówki i piłki ręcznej. W pilocie ręcznej łódzki sport szkolny reprezentować będzie Łódzianka, a w siatkówce drużyna MKS Polesie.

Nieporozumienie czy złośliwość?

Nieczym grom uderzyła w kierownictwo koszykarski LKS wiadomość o dyskwalifikowaniu zawodnika Pytlarczyka na okres dwóch lat. Jest to dalszy ciąg niemiłych wydarzeń, jakie miały miejsce w Gdańsku podczas spotkania ligowego LKS - Wybrzeże. O co oskarża się Pytlarczyka i dlaczego wymierzono mu tak surową karę? Okazuje się, że jeden z sędziów, Kubicki z Poznania, co do orzeczeń którego LKS miał tak dalece posunięte zastrzeżenia, że po meczu w Gdańsku poprosił centralne władze koszykarski o niewyznaczenie go więcej na zawody rozgrywane przez LKS, nie omieszkał zaznaczyć w protokole, że został kopnięty przez koszykarza LKS, wskazując na Pytlarczyka. W świetle faktów oskarżenie to, wyrażające się ogólnie, wydaje się co najmniej dziwne. Pytlarczyk nie brał przecież udziału w zawodach i rola jego ograniczyła się jedynie do udzielenia pomocy, gdy zmuszony z boiska powalony kontuzjowanym kolegą. Jeśli Pytlarczyk rzeczywiście dopuścił się podobnego wykroczenia, to czym tłumaczyć fakt, że rzekomo poszkodowany arbitry z miejsca na to nie zareagował i przed wznowieniem gry nie ukarał drużyny odnotowaniem błędów technicznych, nie raczył skontaktować się z protokółantem zawodów i nie zwrócił uwagi kierownikowi, względnie trenerowi LKS, co przecież należało do jego obowiązków. Czyżby dopięto w domu sznurki, tak, że sprawiono mu taką ujmę? Porażka w Gdańsku jest faktem nieodwracalnym. LKS jednak nie może się zgodzić z ponoszeniem dodatkowych konsekwencji przez zawodników. Przeciwno dyskusyfikacji Pytlarczyka klub wystosował ostry protest. Domaga się ponownego rozpatrzenia sprawy i wzięcia pod uwagę faktów, jakie zdecydowanie miały miejsce. W wypadku Pytlarczyka odwołanie sędziowskie oparte na jakże spóźnionym refleksie nie jest argumentem dostatecznym. Okoliczności tej sprawy były inne i absolutnie nie potwierdzają zarzutów stawianych Pytlarczykowi. Tak więc bez Pytlarczyka udaje się LKS na wyjazd do Krakowa. Łódzianie w najbliższą sobotę grają z Wisłą, a w niedzielę ze Spartą z Nowej Rudy. Od wypadków w Gdańsku upłynęło nieco czasu i koszykarze LKS zdolał się otrząsnąć z przygnębiającego wrażenia. Szczególnie trudnym przeciwnikiem będzie dla nich Wisła, która podobnie jak Śląsk, nie przegrała jeszcze meczu i jest liderem tabeli. W niedzielnym meczu zadanie łodzian powinno być łatwiejsze, w przeciwnieństwie bowiem do Wisły, Sparta nie wygrała dotychczas ani jednego spotkania i zajmuje w tabeli ostatnią lokatę. Wczoraj w zaległym spotkaniu I ligi koszykarski meczystwo Polonia uległa lokalnemu rywalowi Legii 74:80 (43:38). Dzięki temu zwycięstwu koszykarze Legii awansowali na 4 miejsce w tabeli.

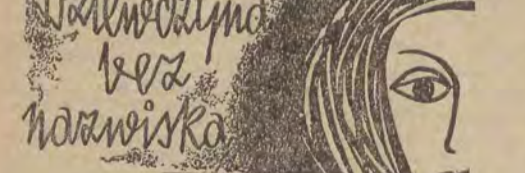
Radio i telewizja

Table with columns: CZWAITEK, 23 LISTOPADA, PROGRAM I, PROGRAM II, TELEWIZJA. Contains program schedules for radio and TV.

POWIEŚC „DZIENNIKA”

Edgar Wallace

Dziennik bez nazwiska



Hum.: IZABELA DAMBSKA

Nigdy nie zajmował żadnego odpowiedzialnego stanowiska. Matka administrowała majątkami przy pomocy prawników i administratorów; od czasu do czasu podszywano mu jakieś dokumenty do podpisania. Aha, i raz był w Izbie Lordów, żeby zająć swe miejsce. - Nigdy już tam nie pójdę - twierdził - to strasznie głupie! Ubięraja faceta w czerwony aksamit, wkładają mu na głowę koronę i w ogóle wyprawiają z nim różne cudniki! Lois przekonała się również ze zdziwieniem, że i młody lord ma swoje hobby; zaważony był najróżniejszymi modelami maszyn dynamo, kolejelektrycznych i baterii. - Zakozyłem dla hrabiny w bibliotece przeszłeczne, małe elektryczne urządzenia. Niech pani poprosi, żeby pani pokazała. Twarz je-

go nagle spoważniała. - A może lepiej... nie! - dodał przedko. Elektryczność nie była dla niego wyłącznie zabawką. Chwalił się z dumą, że to właśnie on założył dzwonek elektryczny w całym domu. - Jeżeli Lizzy żywiła kiedykolwiek w życiu obawę i niepokój przed parami Anglii, teraz straciła te uczucia. Pod koniec wieczoru sprzącała się z lordem gorąco o jakiegoś pionka, który znalazł się w tajemniczy sposób po jego stronie szachownicy. - Nigdy, w całym moim życiu nie spędziłem tak wesołego i uroczego wieczoru - powiedział hrabia. Już od jakiegoś czasu rzucał nerwowe spojrzenia na zegar. - No, ale teraz myślę, że już zwieje, zanim przyjdzie madame. Po tych słowach wyszedł w swój nagły, nieoczekiwany sposób, a dziewczęta przeszły do holu. Przy drzwiach frontowych stał Braine i wyglądał przez szklane szyby na ulicę. - Dobry wieczór, miss - powiedział z szacunkiem, kontynuując swe obserwacje. - Nie podoba mi się ten facet - oświadczyła Lizzy, kiedy znalazły się u siebie. - Kto, Braine? Mnie także nie, ale zadowolę się moim życiem. Gdyby nie on... - Ale pytanie, skąd się tam wziął? - rzekła Lizzy. - Musiał być już w pokoju, gdy się zarwał balkon, bo prawie w tej samej chwili poczułam, że mnie ktoś odsuwa na bok.

- A jak ci się podoba lord Moron? - spytała Lois, starając się sprowadzić rozmowę na przyjemniejsze tory. - Jest cudowny! - powiedziała rozmazana Lizzy. - Z tego, co o nim słyszałam, byłam przekonana, że to półgłówek. A tymczasem ten chłopak ma smykałkę! Lois leżała już w łóżku, a Lizzy, przebrawszy się w piżamę, układała włosy - gdy nagle rozległo się gwałtowne pukanie do drzwi. - Kto tam? - spytała Lois. - To ja, proszę pani. Czy mogę wejść? Był to głos lorda Morona. ROZDZIAŁ XIV - Oj, chyba nie bardzo! Czy pan sobie czegoś życzy? - Tak. Zostawiłem coś potrzebnego - powiedział podnieconym głosem. - A może ja to panu podam? - spytała Lois, która podszła do drzwi. - Nie... chyba nie... Bo to jest, hm... Głos zamarał w serii jakichś niewyraźnych pomruków. - A zresztą, mniejsza z tym! Nie przypuszczam... Niech się panie niczego nie obawiają. I proszę nie wspominać madame o niczym, co by się paniom wydało dziwne, dobrze? Dziewczęta potrząsnęły głowami ze zdziwieniem. - Nie rozumiem, o czym pan mówi - rzekła Lois.

Jednak młody hrabia widocznie już odszedł. Lizzy, na której wspomiane urządzenie sypialni młodego lorda nie zrobiło żadnego wrażenia, usnęła prawie natychmiast, skoro tylko dotknęła głową poduszki. Lois nigdy jednak nie była bardziej trzeźwa niż w tej chwili. Słyszała, jak zegar wybił kwadrans, potem pół godziny i wreszcie godzinę. Przewracała się z boku na bok. Ale po pół do drugiej rozbudziła się zupełnie i nastawiła uszu, usłyszawszy zgrzyt hamulców zatrzymującego się przed domem samochodu. Domyśliła się, że to wraca lady Moron. Łóżko, na którym leżała, było otoczone czterema kolumnami. Może właśnie dlatego tak jej było trudno zasnąć. Wpatrywała się w ciemności w ciemny baldachim nad głową i zastanawiała się, czy nie byłoby jej lepiej spać na dużej leżance, u nog łóżka. Głęboki oddech Lizzy irytował ją. Wstała, poprawiła poduszkę i odwróciła się na prawy bok, gdy nagle usłyszała słowa: - „Czy poznała fotografię?” Usiadła, jak tknięta prądem elektrycznym. Był to głos Choneya Praye'a, a dobiegł się z góry, z baldachimu... Odpowiedziała hrabina: - „Nie. Wsunęłam fotografię do szuflady tuż przed jej przyjazdem”. Pautza, a potem znowu jego głos: „Podjęłaś wielkie ryzyko”. (Dalszy ciąg nastąpi)